



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(2069)

139. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 9 marca 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący decyzji Rady UE upoważniającej do podjęcia wzmocnionej współpracy w dziedzinie tworzenia jednolitego systemu ochrony patentowej – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2010) 790.
2. Wniosek dotyczący decyzji Rady UE zmieniającej decyzję Komisji 2006/197/WE w odniesieniu do odnowienia zezwolenia na wprowadzenie do obrotu istniejącej paszy wyprodukowanej ze zmodyfikowanej genetycznie kukurydzy linii 1507 (DAS-Ø15Ø7-1) na podstawie rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady UE – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2011) 036.
3. Wniosek dotyczący decyzji Rady UE zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady UE produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną bawełnę GHB614 (BCS-GHØØ2-5), składających się z niej lub z niej wyprodukowanych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2011) 040.
4. Wniosek dotyczący decyzji Rady UE zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na podstawie rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady UE produktów zawierających zmodyfikowaną genetycznie kukurydzę MON 89034 × MON 88017 (MON-89Ø34-3xMON-88Ø17-3), składających się z niej lub z niej wyprodukowanych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2011) 028.
5. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2011) 044, COM (2011) 043, COM (2011) 027, COM (2011) 034, COM (2010) 804, COM (2011) 029, COM (2011) 008.
6. Akty nieustawodawcze, co do których komisja nie wystąpi o stanowisko rządu – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2011) 050, COM (2011) 051, COM (2011) 054, COM (2011) 056, COM (2011) 058, COM (2011) 061, COM (2011) 062.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Witam wszystkich członków Komisji Spraw Unii Europejskiej, a przede wszystkim chciałbym powitać serdecznie naszych gości. Rozpocznę od Ministerstwa Gospodarki – witam pana ministra Marcina Korolca i wszystkie osoby panu ministrowi towarzyszące. Witam gości z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – pana ministra Andrzeja Butrę i osoby panu ministrowi towarzyszące. Z Ministerstwa Zdrowia... Nie ma jeszcze pana ministra, ale witam osoby, które są tu jako towarzyszące, panią Kalińską i panią Frurs...

(Głos z sali: Furs.)

Jak?

(Głos z sali: Furs.)

A więc tu, na liście, jest błąd.

Proszę państwa, macie państwo porządek dzisiejszego posiedzenia. Są w nim cztery punkty merytoryczne i dwa informacyjne. Czy są uwagi do tego porządku? Nie ma.

Wobec tego od razu możemy przystąpić do realizacji porządku obrad.

Punkt pierwszy jest to wniosek dotyczący decyzji Rady UE upoważniającej do podjęcia wzmocnionej współpracy w dziedzinie tworzenia jednolitego systemu ochrony patentowej.

Resortem wiodącym jest tu Ministerstwo Gospodarki. My rozpatrujemy tę sprawę w trybie art. 8 ustawy. Chciałbym tu jednak zwrócić uwagę, że teraz obowiązuje nowa ustawa i że zmieniła się numeracja artykułów. Czyli chodzi tu o to samo, o czym poprzednio była mowa w art. 6...

O, teraz pozwolę sobie przywitać pana ministra Adama Fronczaka. Jest nam bardzo miło. Prosimy o złożenie podpisu.

Czyli rozpatrywanie w trybie art. 8 to jest to samo, czym kiedyś było rozpatrywanie w trybie art. 6.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Marcin Korolec:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Dyskusja na temat utworzenia jednolitego systemu patentowego najpierw we Wspólnocie, a potem w Unii Europejskiej, trwa już od trzydziestu pięciu lat, tak że jest

to proces długi. Głównym powodem, dla którego te dyskusje trwają tak długo, jest konieczność połączenia dwóch niesłychanie trudnych spraw. Mianowicie, po pierwsze, jeżeli legislacja dotycząca utworzenia jednolitego systemu patentowego ma mieć sens, to musi to być legislacja przewidująca, że koszt patentu, koszt ochrony patentowej w ramach Wspólnoty będzie znacząco niższy, niż jest to obecnie, przy czym głównym komponentem tworzącym koszt patentu jest kwestia tłumaczeń. Z drugiej jednak strony wszystkie państwa chcą czy chciały dotychczas tego, by ich język był językiem, w którym ochrona patentowa jest przewidziana. Połączenie tych dwóch elementów jest niemożliwe. Z danych Komisji Europejskiej wynika, że koszt uzyskania ochrony patentowej dla trzynastu państw w obecnym systemie to jest około 20 tysięcy euro, z czego 14 tysięcy euro to jest koszt tłumaczeń. Dla porównania: w Stanach Zjednoczonych koszt uzyskania patentu na całe Stany Zjednoczone to jest koszt nieprzekraczający 2 tysięcy euro.

Wedle Komisji Europejskiej opłaty związane z uzyskaniem patentu unijnego, który by obowiązywał we wszystkich dwudziestu siedmiu państwach, przekładałyby się na koszt wynoszący około 6 tysięcy euro.

Z analiz, które posiadamy w Ministerstwie Gospodarki, wynika, że polscy mali i średni przedsiębiorcy – bo to dla nich głównie jest ta legislacja przygotowywana – mają stosunkowo niską albo bardzo niską aktywność, jeśli chodzi o uzyskiwanie patentów w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Główną barierą dla tej aktywności jest kwestia kosztów. W związku z tym wszelkie działanie, które będzie przyczyniać się do tego, by te koszty malały czy wręcz malały w sposób znaczący, będzie elementem promocji polskiej aktywności patentowej w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Na wiosnę zeszłego roku Komisja Europejska przygotowała pierwszy projekt rozporządzenia czy też grupy rozporządzeń, które mogłyby wprowadzić nową jakość w omawianym obszarze. Komisarz Barnier, który jest bardzo zdeterminowany, żeby zakończyć te trzydziestopięcioletnie prace na temat patentów w możliwie krótkim okresie – i to na pewno w czasie funkcjonowania obecnej Komisji Europejskiej – zaproponował mechanizm oparty na trzech językach: francuskim, angielskim i niemieckim. I ten właśnie punkt, czyli tworzenie jednolitego systemu patentowego, był głównym politycznym postulatem w trakcie prezydencji belgijskiej na jesieni zeszłego roku. Ale to, co wynika z bardzo intensywnej dyskusji, bo Rada do spraw Konkurencyjności spotykała się w sprawie tego tematu co najmniej pięć razy... A to jest zupełny ewenement, bo Rada do spraw Konkurencyjności zasadniczo spotyka raz albo dwa razy w ciągu półrocza, w tym zaś przypadku spotykaliśmy się pięć razy. A więc to, co jest wynikiem prac rady nad tym punktem, to jest stan wyglądający w następujący sposób. Otóż państwa takie jak Włochy i Hiszpania w sposób kategoriyczny oprotestowały propozycję Komisji Europejskiej i powiedziały, że na taką formułę nie są gotowe. Przy czym tu mamy dosyć specyficzną regulację, bo ta regulacja w normalnym trybie powinna być przyjmowana w trybie jednomyślności, a w związku z tym wystarczy jedno państwo, żeby decyzję blokować – stąd zresztą też ten długi, ponadtrzydziestoletni okres dyskusji na ten temat. I w tej sytuacji Komisja, poparta w szczególności przez prezydencję belgijską, zaczęła eksplorować możliwość wprowadzenia mechanizmu wzmocnionej współpracy w tym obszarze.

My do takiej wzmocnionej współpracy, w szczególności jeśli chodzi o obszary jednolitego rynku, mamy zasadniczo negatywne stanowisko, niemniej jednak w sytuacji, kiedy ta wzmocniona współpraca będzie miała miejsce... Bo jutro zbiera się Rada do spraw Konkurencyjności, pierwszy raz podczas prezydencji węgierskiej, a podstawowym punktem do dyskusji jest właśnie projekt decyzji dotyczącej uruchomienia, rozpoczęcia prac nad wzmocnioną współpracą. I gdy mówię, że wzmocniona współpraca będzie miała miejsce, to mówię tak dlatego, że taka decyzja jest podejmowana większością kwalifikowaną, a nie ma dzisiaj państw, które byłyby w stanie zablokować tę decyzję. W związku z tym Polska zdecydowała, rząd polski zdecydował, żeby przyłączyć się do tej wzmocnionej współpracy ze względu na to, że wzmocniona współpraca będzie miała miejsce niezależnie od tego, czy my do niej przystąpimy, czy nie. Ponadto jest to regulacja, która w znaczny sposób obniża koszty uzyskania ochrony patentowej w ramach dwudziestu pięciu państw, tych państw, które przystąpią do wzmocnionej współpracy. A w ramach wzmocnionej współpracy wśród tych państw, które zdecydowały się procedować ten projekt, znowu decyzje będą podejmowane w sposób jednomyślny. W związku z tym będziemy mieć istotny wpływ na kształt tej przyszłej regulacji. I w końcu zdecydowaliśmy się na tę wzmocnioną współpracę również dlatego, że od 1 lipca bieżącego roku będziemy mieć przywilej sprawowania prezydencji w Radzie, a w związku z tym i tak będziemy ten projekt procedować, przy czym lepiej jest procedować coś, co się przygotowuje również dla siebie, a nie wyłącznie dla innych.

Moja osobista intuicja co do tego punktu jest taka, że może nie dzisiaj, może nie do końca roku, ale w stosunkowo krótkiej perspektywie czasowej dwa pozostałe państwa, czyli Włochy i Hiszpania, przystąpią do tej wzmocnionej współpracy, bo po prostu – tu abstrahuję od sentymentów politycznych czy kwestii wrażliwości językowych – biznes tych krajów będzie domagał się posiadania tych samych przywilejów i tych samych regulacji, jakie będą obowiązywały w stosunku do dwudziestu pięciu pozostałych państw.

To może tyle tytułem wstępu. Jeżeli będą jakieś pytania, to spróbuję na nie odpowiedzieć.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dobrze.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Poproszę pana senatora Tadeusza Gruszkę o uwagi do tego projektu.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

W celu uzupełnienia wiadomości, które bogato przedstawił przed chwilą pan minister, chciałbym jedynie powiedzieć, że jest to drugi przypadek wykorzystania metody wzmocnionej współpracy. Pierwszy raz miało to miejsce w przypadku prawa właściwego dla rozwodów i separacji prawnej. Tak że jest to wyjątkowa droga legislacyjna. Tu na początku tych państw, które podjęły inicjatywę, było dwanaście, teraz jest, jak wiemy, dwadzieścia pięć, bo wyjątkiem są te dwa wymienione przed chwilą.

Jest to projekt korzystny dla wszystkich przedsiębiorców, o których była tu mowa. Bo zawsze jest pytanie, dlaczego mamy płacić więcej niż na przykład płaci się w tych Stanach Zjednoczonych, gdzie koszt całej procedury to 2 tysiące dolarów. Tu zaś wszystko związane jest z tłumaczeniami.

Wypadałoby jedynie życzyć tego, żeby jak najszybciej słowo przeistoczyło się w czyn. Ja jak najlepiej życzę temu procesowi legislacyjnemu – życzę tego, żeby, tak jak pan minister wspomniał, to rozwiązanie weszło w życie za czasu naszej prezydencji.

Stawiam jedynie, skoro już jestem przy głosie, pytanie. Otóż chciałbym, aby pan minister wspomniał, dlaczego strona polska wprowadziła w okresie przejściowym język angielski jako obowiązujący – jest on wymieniony w preambule. A więc chodzi mi o drogę dojścia do tego i uzasadnienie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Może jeszcze pobieramy pytania. Czy są inne pytania? Nie.

Panie Ministrze, ja mam pytanie. W dokumencie, tu, gdzie są wymienione państwa, jest mowa że Wielka Brytania i Austria zgodziły się pod warunkiem, że opinia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie zgodności porozumienia dotyczącego sądu dla patentu Unii Europejskiej i patentu europejskiego z traktatem będzie pozytywna. O co tu chodzi?

Czy macie państwo jakieś inne pytania? Nie.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Marcin Korolec:**

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to powiem, że dyskusja w radzie była bardzo intensywna. Szukaliśmy na początku takiej formuły, która byłaby pewną alternatywą wobec propozycji Komisji Europejskiej – bo, jak powiedziałem, Komisja zaproponowała reżim oparty na trzech językach, czyli francuskim, angielskim i niemieckim. Szukaliśmy więc na początku takiej formuły, żeby można było wprowadzić reżim oparty wyłącznie na jednym języku – na języku biznesu, czyli angielskim. A więc chodziło o wprowadzenie formuły *English only*, zwłaszcza że jeżeli polski mały czy średni przedsiębiorca funkcjonuje w jakimś języku zagranicznym, to jest to przeważnie język angielski. Próbowaliśmy wokół tego konceptu zgromadzić większość państw czy grupę państw, ale i to nie znalazło wystarczającego poparcia. Ale w związku z tym, że język angielski jest, mimo wszystko, językiem biznesu, chcieliśmy wprowadzić takie rozwiązanie, że do wszystkich części dokumentacji przedsiębiorca będzie miał dostęp zawsze po angielsku. Stąd też ten wniosek, żeby ten angielski język był obowiązujący zawsze w okresie przejściowym.

Może spróbuję... Bo dosyć trudno wytłumaczyć, na czym polega ten mechanizm. Otóż dokumentacja patentowa składa się z trzech zasadniczych punktów: jest opis, wskazanie tego, o co chodzi; jest zastrzeżenie, czyli to, co jest samą istotą patentu; i trzeci element to jakieś rysunki poglądowe itd. I gdy Komisja mówi, że system będzie obowiązywał w trzech językach, to znaczy to, że będzie on funkcjonował w trzech językach tylko w odniesieniu do zastrzeżenia.

(*Głos z sali:* Tak.)

I to jest element, który dodatkowo obniża koszty, bo nie tłumaczy się opisu i nie tłumaczy się tych spraw poglądowych, które są zamieszczane w trzeciej części. Czyli zawężamy kwestie tłumaczenia. To jest pierwszy punkt.

Drugi punkt jest taki, że w pewnym momencie od przyjęcia tej legislacji – nie wiem, ile czasu się przewiduje, nie ma zapisanego na sztywno okresu, dlatego że chodzi o proces technologiczny, który jest w tej chwili opracowywany – ma zostać wprowadzony system automatycznych tłumaczeń na wszystkie języki urzędowe, czyli na wszystkie, zdaje się, dwadzieścia trzy języki urzędowe Unii Europejskiej, w tym również na polski. Tylko że takie tłumaczenie automatyczne, po pierwsze, nie będzie miało mocy prawnej, a po drugie, będzie tłumaczeniem automatycznym, czyli... Nie wiem, czy państwo mieli okazję używać na przykład Google jako instrumentu do automatycznego tłumaczenia. Cóż, na dzisiaj jest to narzędzie jeszcze niedoskonałe. Dlatego też nasz postulat był taki, żeby w okresie przejściowym to tłumaczenie angielskie było wykonywane dodatkowo przez człowieka, a więc jeżeli patent byłby udzielany w języku niemieckim lub francuskim, to żeby mały i średni przedsiębiorca miał zawsze dostęp do pełnej angielskiej dokumentacji. Tak by było w okresie przejściowym, czyli do momentu, kiedy zaczniesz funkcjonować ten system automatycznych tłumaczeń.

Jednym z elementów dyskusji było to, w jaki sposób będzie można stwierdzić, że ten system automatycznych tłumaczeń jest już wystarczająco dobry. Bo jeżeli zapiszemy w zwykły sposób, liczbowo, że stanie się to za pięć lat, to może się to okazać niedobre, bo inżynierowie nie zdążą albo zdążą z tym szybciej, a w związku z tym koszt mógłby być ponoszony niepotrzebnie. I dlatego jakiś mechanizm obiektywnej oceny będzie musiał w tej kwestii być wprowadzony, bo po prostu mechanicznie dzisiaj nie można zadekretować, że jakiś system technologiczny będzie od danego momentu funkcjonował. I taki był postulat Polski, jeśli chodzi o język angielski w okresie przejściowym.

Pan przewodniczący zapytał o stanowisko Wielkiej Brytanii i Austrii, jeśli chodzi o sprawę warunkowaną decyzją Trybunału. Otóż pakiet dotyczący legislacji patentowej składa się z trzech punktów: po pierwsze, jest rozporządzenie w sprawie utworzenia patentu europejskiego; po drugie, jest rozporządzenie w sprawie tłumaczeń patentu jednolitego – to jest ta zasadnicza część, o której mówiłem; i po trzecie, jest umowa międzynarodowa na temat jurysdykcji, czyli rozstrzygania sporów. Ta umowa międzynarodowa w sprawie jurysdykcji jest pewnego rodzaju novum... No, może to, że jest novum, to za mało powiedziane, bo to jest zupełnie nowa formuła. Otóż rada zwróciła się do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z wnioskiem o stwierdzenie, czy tego typu mechanizm rozstrzygania sporów mieści się w ramach... po prostu czy jest zgodny z traktatem i czy w związku z tym jest dopuszczalny. No i mamy nową sytuację, bo wczoraj Trybunał takie orzeczenie wydał, w którym stwierdził, że podstawą mechanizmu rozstrzygania sporów, który by dotyczył prawa europejskiego, nie może być mechanizm oparty na umowie międzynarodowej. W związku z tym to rozporządzenie, tak jak je proponowała Komisja, rozporządzenie dotyczące jurysdykcji, nie mieści się, zdaniem Trybunału – a Trybunał ma tu ostateczne zdanie – w systemie europejskim. Jestem więc ciekaw, w jaki sposób te państwa będą w dniu jutrzejszym na spotkaniu rady tę sprawę przedstawiały. Czy w związku z tym zmieni się arytmetyka na sali i czy przejdą one do grupy, to znaczy przyłączą się do Włochów i Hiszpanów, blokując...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: To znaczy czy nie przystąpią do tej wzmocnionej współpracy.)

Tak, czy po prostu nie przystąpią, czy jednak zdecydują się przystąpić. Tę sprawę mogę sprawozdać na następnym naszym spotkaniu. No, to jest rzeczywiście pytanie dla nich zasadnicze...

Moim zdaniem... Czy z systemowego punktu widzenia ta wzmocniona współpraca w ramach jednolitego rynku jest dobrym elementem, czy złym? No, co do zasady, to nie powinno być takich elementów, niemniej jednak w naszej ocenie – mimo całej świadomości tego, że jest to nie do końca prawidłowe – lepiej do tego mechanizmu przystąpić. Lepiej również dlatego, o czym mówi pan senator Gruszka – bo po prostu otwiera się jeszcze jedno... Nic się tu nie zamyka, ten obecny reżim będzie funkcjonował dalej, dodaje się tylko jeszcze jedną drogę prawną, jeszcze jedną możliwość uzyskiwania ochrony patentowej. W związku z tym z całą świadomością będziemy ten proces popierać.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo za te wyjaśnienia.

Czy są jeszcze inne pytania, wątpliwości? Nie widzę zgłoszeń.

Rozumiem, że pan senator Gruszka stawia wniosek o pozytywne zaopiniowane projektu decyzji Rady.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego, Panie Ministrze, nasza komisja pozytywnie opiniuje projekt decyzji Rady UE upoważniającej do podjęcia wzmocnionej współpracy w dziedzinie tworzenia jednolitego systemu ochrony patentowej.

Dziękuję panu ministrowi i paniom za udział w posiedzeniu komisji.

Proszę państwa, przechodzimy do kolejnych punktów. Jest propozycja, żebyśmy rozpatrzyli te trzy punkty łącznie, dlatego że dotyczą one GMO. Co prawda dotyczą różnych materii i różnych resortów, ale wszędzie jest GMO.

(Głos z sali: Ten sam temat.)

I ten sam sprawozdawca.

Rozpoczęlibyśmy od punktu drugiego, a jest to wniosek dotyczący decyzji Rady UE zmieniającej decyzję Komisji 2006/197/WE w odniesieniu do odnowienia zezwolenia na wprowadzenie do obrotu istniejącej paszy wyprodukowanej ze zmodyfikowanej genetycznie kukurydzy linii 1507 – tyle tylko z tej nazwy podam.

Poprosiłbym teraz pana ministra o krótkie przedstawienie tego projektu decyzji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Butra:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rzeczywiście stanowisko przeze mnie przedstawione będzie krótkie.

Z uwagi na ramowe stanowisko Rzeczypospolitej Polskiej dotyczące organizmów genetycznie zmodyfikowanych, przyjęte przez Radę Ministrów 18 listopada 2008 r., którego postanowienia wyraźnie wskazują na brak akceptacji co do wprowadzania do obrotu żywności i pasz genetycznie modyfikowanych oraz innych produktów, rząd Rzeczypospolitej opowiada się za odrzuceniem decyzji Rady zmieniającej decyzję Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ta sprawa wielokrotnie wracała i była rozpatrywana przez komisję.

Może od razu przeszlibyśmy do kolejnego punktu. Poprosiłbym pana ministra o zreferowanie trzeciego punktu, a jest to wniosek dotyczący decyzji Rady UE zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady UE produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną bawełnę GHB614.

Proszę bardzo pana ministra Fronczaka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Adam Fronczak:

Dziękuję bardzo.

A ten czwarty punkt też mogę od razu...?

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Tak, proszę od razu.)

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Europejski Urząd do spraw Bezpieczeństwa Żywności wydał pozytywne opinie co do obydwu wniosków, stwierdzając, że wprowadzenie do obrotu – zgodnie z opisami zawartymi we wnioskach – produktów zawierających kukurydzę dwuskładnikową oraz produktów zawierających bawełnę, a także składających się z nich lub z nich wyprodukowanych, najprawdopodobniej nie będzie miało negatywnego wpływu na zdrowie człowieka, zwierząt ani na środowisko naturalne w kontekście zamierzonych zastosowań produktów. Projekty decyzji Rady Unii Europejskiej obejmują wykorzystanie genetycznie zmodyfikowanej kukurydzy oraz genetycznie zmodyfikowanej bawełny jako żywności, paszy oraz w produktach innych niż żywność i pasze z wyjątkiem uprawy.

Pomimo takich deklaracji i stosowania wszelkich zaproponowanych środków nadzoru podczas obrotu wyżej wymienionymi produktami nie jest możliwe wykluczenie niezamierzonego uwalniania do środowiska naturalnego lub rolniczego genetycznie modyfikowanej kukurydzy oraz zmodyfikowanej bawełny wyżej wymienionych odmian. A więc z uwagi na ramowe stanowisko z 18 listopada 2008 r., o którym przed chwilą mówił kolega – już nie będę tego powtarzać – rząd RP opowiada się za odrzuceniem projektów decyzji Rady Unii Europejskiej.

Chcę też powiedzieć, że wyniki głosowania w Stałym Komitecie do spraw Łańcucha Żywnościowego i Zdrowia Zwierząt, sekcji żywności i pasz GMO oraz ryzyka dla środowiska, pokazują, że wśród państw członkowskich nie ma jednolitego stanowiska wobec omawianej kwestii. Oprócz Polski głównymi przeciwnikami wprowadzenia do obrotu żywności i pasz genetycznie modyfikowanych są Austria, Cypr, Grecja, Węgry, Luksemburg, Słowenia, Francja. Sprzeciw tych państw wynika głównie z przyczyn politycznych oraz z niechęci społeczeństwa do GMO, jak również z niewystarczającej, co chcę podkreślić, oceny bezpieczeństwa przeprowadzonej przez EFSA. Oprócz wymienionych państw również wiele innych państw członkowskich, głosuje w zależności od rodzaju modyfikacji, przeciwko wprowadzeniu GMO do obrotu. Niektóre państwa wstrzymują się od głosu. W sumie jak się policzy głosy

przeciw i wstrzymania się, to okazuje się, że jest ich znacznie więcej niż głosów za, w przeliczeniu na parytety. I jest tak zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Poproszę teraz pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego o uwagi, może od razu do tego pakietu.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo ! Szanowni Państwo!

Zarówno kukurydze 1507 i ta dwuliniowa, jak i bawełna mają podwójną modyfikację, są tam wprowadzone dwa geny. Pierwszy gen to jest gen odporności na Roundup, czyli gen Roundup Ready, a drugi gen to jest gen, który powoduje produkcję białka szkodliwego dla owadów – w przypadku kukurydzy linii 1507 i w przypadku bawełny jest to białko, które zwalcza chrząszcze, z kolei w przypadku kukurydzy dwuliniowej jest to gen, który zwalcza motyle.

Chciałbym zatrzymać się na dłużej przy tym genie Roundup Ready. Według najnowszych badań amerykańskich... Wynikami tych badań zaalarmowany został Departament Rolnictwa Stanów Zjednoczonych, bo został wykryty patogen roślinny, który u bydła karmionego soją genetycznie modyfikowaną z tym genem Roundup Ready powoduje bezpłodność jałówek na poziomie 20% i poronienia na poziomie 45%. Są to wyniki znacznie odbiegające od spotykanych w normalnym żywieniu. Wynik wcześniejszych badań, głównie niemieckich, był taki, że żywność genetycznie modyfikowana z tym właśnie genem Roundup Ready prawdopodobnie powoduje u ludzi wzrost bezpłodności, jednak te badania nie były potwierdzone. W tej chwili te badania są już potwierdzone. Został wykryty patogen związany z tym genem. Patogen ten występuje masowo w roślinach, głównie w soi, z tym genem, ale przedostaje się również do organizmów zwierząt – bo co do ludzi, to nie ma na razie odpowiednich badań – przy czym znaczne stężenie tego patogenu zaobserwowano w łóżyskach. Patogen ten jest dostrzegalny jedynie pod mikroskopem elektronowym.

Jeszcze jedno chciałbym... I tu może nie zgodzę się z panem ministrem... Choć może nie jest tak, że się nie zgodzę. W każdym razie w związku z tymi odkryciami może zaistnieć konieczność znacznie większych wydatków na monitorowanie, zwłaszcza że koszt jednej próbki, jeżeli chodzi o próbkę jakościową, jest w granicach 200–300 zł, przy czym badań ilościowych próbek w tym zakresie, o ile wiem, w naszym kraju się nie wykonuje. Należałoby to robić za granicą, a koszt takiej próbki jest w granicach 250–400 euro. Tak że mogą tu wystąpić znacznie wyższe koszty, chociażby dotyczące badania zwierząt i badania roślin.

Ponadto zauważono, że ten gen Roundup Ready w przypadku soi – mówię o soi, bo badania jej dotyczyły – powoduje syndrom nagłej śmierci soi. Zostało to potwierdzone. Powoduje również zwiększoną podatność na fuzariozę.

Moim zdaniem opinia panów ministrów jest całkowicie słuszna. Proponuję, abyśmy negatywnie zaopiniowali wszystkie trzy projekty, zgodnie zresztą ze stanowiskiem rządu.

Ja miałbym jeszcze pytanie co do opublikowanych ostatnio wyników badań, chociaż opisany patogen jeszcze nie ma nadanej nazwy. Czy coś już wiadomo w tej sprawie i czy nasz kraj jest na problem tego patogenu przygotowany? Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Tak, rzeczywiście. Ta sprawa to jest jakaś dla mnie nowość, no ale ja tego nie śledzę tak dokładnie.

Panie Ministrze, proszę o odpowiedź na to pytanie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Adam Fronczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

My mamy również przeprowadzoną analizę co do tego, ile musielibyśmy zapłacić za badanie próbek, gdyby była decyzja o obligatoryjności w tej sprawie i gdybyśmy musielibyśmy robić badania. To są kwoty w granicach stu czy stu kilkudziesięciu tysięcy i obejmują tak naprawdę te minimalne ilości próbek, które musielibyśmy zbadać, jeśli chodzi o rok. Tak że są to dość duże kwoty dodatkowe. Z tego, co pan mówił, wynika, że niektóre badania wymagałyby jeszcze działań poza Polską, tak że na pewno koszty by się zwiększyły.

Chciałbym jeszcze tylko przypomnieć – bo podczas różnych debat i spotkań z państwem na posiedzeniach komisji... Otóż ja już z półtora roku temu wspominałem o tych badaniach potwierdzających spadek odporności zwierząt laboratoryjnych i zwiększenie odsetka zwierząt bezpłodnych, co oznacza zwiększenie bezpłodności. Z tym że wtedy chodziło o badania austriackie, które wymagały jeszcze dalszych potwierdzeń. Teraz jesteśmy już krok dalej, jeśli chodzi o te kwestie.

Jest tu ze mną nasza specjalistka, więc – jeżeli pan przewodniczący pozwoli, by zabrała głos – to może to uzupełni. Dobrze?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Bardzo proszę.

Jestem też ciekawy, jak to jest w łańcuchu żywnościowym. Czyli najpierw jest pasza dla zwierząt, potem są zwierzęta... itd. Czy badania w tej sprawie próbuje się prowadzić? No, na pewno się prowadzi. Ale jak ta sprawa wygląda?

Bardzo proszę.

**Starszy Specjalista w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Żywnienia
w Głównym Inspektoracie Sanitarnym
Emilia Kalińska:**

Emilia Kalińska, Główny Inspektorat Sanitarny.

Na początku odniosę się do kwestii różnego rodzaju nowinek naukowych, które w jakiś sposób sygnalizują, że dane geny mogą niekorzystnie wpływać na zdrowie

zwierząt, na których były przeprowadzane badania. Chciałabym wyjątkowo podkreślić, że kiedy spotykamy się na posiedzeniach Stałego Komitetu do spraw Łącucha Żywnościowego i Zdrowia Zwierząt, to zajmujemy się nie tylko głosowaniami i patrzymy, kto jest przeciw i kto jest za, ale tam poruszane są również kwestie merytoryczne. Takim punktem wyjątkowo newralgicznym są właśnie różnego rodzaju doniesienia. Jeżeli któreś z państw ma jakieś informacje, które mogą posłużyć jakiemuś negatywnemu odniesieniu się do danego GMO, to jest to zgłaszane.

Właśnie jednym z takich ważniejszych dokumentów przedstawianych na posiedzeniach stałego komitetu były badania austriackie przeprowadzane na myszach. Badania te później miały być weryfikowane pod kątem danych statystycznych, czyli niezależni naukowcy z innych krajów mieli przyjrzeć się podstawom badania, temu, jakie były uzyskiwane wyniki, a nie po prostu tylko tym konkluzjom Austriaków. Dodatkowo całe zestawy dokumentów, które mogły być udostępnione, były przekazywane EFSA. EFSA w swojej opinii nie do końca przekreśliła wyniki badań austriackich, niemniej jednak podkreśliła, że dalsza kontynuacja tych badań jest niezmiernie potrzebna, żeby pewne tendencje dodatkowo sprawdzić. Mówię to po to, by pokazać, że jeżeli coś się dzieje w kwestii badań światowych czy europejskich, jeżeli dzieje się coś ważnego, jest to przedstawiane na posiedzeniach stałego komitetu, czy przez komisje, czy przez EFSA, czy przez pojedyncze państwa.

Jeśli chodzi o badania amerykańskie, to podczas ostatniego posiedzenia nic na ten temat nie było jeszcze wiadome, może w przyszłości coś takiego się pojawi. Zobaczymy, przekonamy się.

Temat GMO jest bardzo wrażliwy, wszyscy dość skrupulatnie się temu przyglądają, również poczynaniom EFSA czy Komisji.

W odniesieniu do nas ewentualne wejście w życie niniejszych decyzji pociągałoby za sobą późniejsze monitorowanie rynku i sprawdzanie, czy produkty znajdują się...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, i pobieranie próbek z odpowiednią częstotliwością.

Te produkty, które tutaj podlegają autoryzacji, nie są popularne na polskim rynku, zwłaszcza bawełna i wyprodukowany z nasion bawełny olej bawełniany.

W kwestii przenoszenia się GMO w łańcuchu żywnościowym – a więc spożywanego przez zwierzęta, a później znajdującego się w produktach pochodzących od zwierząt, a konsumowanych przez ludzi – badania... Nie chciałabym odbierać głosu ministerstwu rolnictwa, tylko powiem, że wiem, iż przeprowadzane są na dość dużą skalę badania związane z wpływem paszy genetycznie zmodyfikowanej na zwierzęta. Nie znaleziono dowodów na to, by późniejsza konsumpcja produktów pochodzących od zwierząt – na przykład piersi kurczaka, jaj, mleka – przyczyniała się do wprowadzania do łańcucha pokarmowego i organizmu człowieka pozostałości modyfikacji genetycznej pierwotnie znajdującej się w paszach.

Może gwoli uzupełnienia informacji o badaniach na zwierzętach, wpływu pasz i przenoszenia się tego z paszy do produktów zwierzęcych, oddam głos panu...

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję pani bardzo.

Poproszę może pana ministra albo przedstawiciela ministerstwa...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Butra:*
Panie Przewodniczący, ja poproszę pana dyrektora o wypowiedź.)

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Albert Jurek:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Są prowadzone pod patronatem ministerstwa rolnictwa przez Państwowy Instytut Badawczy, Instytut Zootechniczny w Krakowie, we współpracy z Państwowym Instytutem Badawczym, Instytutem Weterynaryjnym w Puławach badania dotyczące wpływu GMO w kontekście stwierdzenia pozostałości genów transgeniczných w żywności pochodzenia zwierzęcego – te badania są prowadzone badania w Krakowie – jak również prowadzone są badania wpływu pasz zmodyfikowanych genetycznie na zdrowotność zwierząt. Badania te prowadzone są w ramach programu wieloletniego: Biologiczne, środowiskowe i technologiczne uwarunkowania rozwoju produkcji zwierzęcej. Początkowo program ten był przewidziany do realizacji w latach 2008–2010, niemniej uchwałą Rady Ministrów pewne etapy jego realizacji zostały przesunięte na 2011 r. W tym roku przewiduje się również utworzenie raportu końcowego z tych badań. Na podstawie tego raportu będzie możliwe prowadzenie dalszej dyskusji nad wpływem pasz modyfikowanych genetycznie na zdrowotność zwierząt i ewentualnie ich wpływu na produkty pochodzenia zwierzęcego, a co z tego wynika, również na zdrowotność ludzi. W tej chwili, tak jak tu mówiła koleżanka z Głównego Inspektoratu Sanitarnego, wyniki badań nad genetycznie modyfikowanymi organizmami są na tyle niejednoznaczne, że należy zachować, tak jak wspominał pan senator Wojciechowski, daleko idącą ostrożność. Tak więc musimy poczekać.

To tyle, jeżeli chodzi o prowadzone badania. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski, a potem pan przewodniczący Chróścikowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Chodzi mi przede wszystkim o patogen. Nie chodzi mi o gen, a chodzi mi o patogen, który jest w jakiś sposób powiązany z tym genem. Czy w naszym kraju są prowadzone jakieś badania, może przy okazji jakichś innych badań, i czy wyniki tych badań wskazują, że coś takiego w ogóle może istnieć? Bo alarm podniesiony w Stanach Zjednoczonych – no, to jest kwestia ostatnich dwóch tygodnie – jest dosyć duży i poważny. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję.

Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Myślę, że generalnie poprzemy stanowisko rządu, bo, jak już kolega wspomniał, sprawa jest jednoznaczna.

Jeśli chodzi o te badania, to muszę z przykrością powiedzieć, że zwracałem się do ministra rolnictwa o dostarczenie wyników badań do naszej komisji, ale do dzisiejszego dnia nie mam tych wyników. A więc ponownie zwracam się, żeby te wyniki Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi dostała. Ja prywatnie dostałem te wyniki badań, ale z ambasady amerykańskiej, więc zastanawiam się, dlaczego ambasada amerykańska do mnie dociera i dostarcza mi materiały, udowadniając coś, lobbując za tym, a my wprost od swojego ministra nie możemy dostać materiałów, dokumentów, które sprawę potwierdzają.

Już raz na ten temat dyskutowałem i zwracałem uwagę, że te badania są krótkotrwałe, a czasami potrzebne są badania na wielu pokoleniach. Te, które są przeprowadzane krótkotrwałe, nie dają gwarancji, a gdy chodzi już o człowieka, to trzeba by poczekać kilka pokoleń, żeby rzecz sprawdzić. W związku z tym nie można powiedzieć zdecydowanie, że te badania, które są przeprowadzane w takim krótkim cyklu, dają tutaj... Tym bardziej że badania na myszach, jak niektórzy twierdzą, nawet na wielu pokoleniach, inaczej pokazują sprawę niż badania na bydle czy badania na trzodzie. W związku z tym problem wymaga długich badań.

Jeszcze raz powiem: bądźmy przezorni. Mamy bez przerwy jakieś afery, a to dioksynową, a to chorobę szalonych krów, wiele innych, choć wcześniej nam udowodniano, że na przykład antybiotyki nam nie szkodzą... Mamy wiele takich spraw. A wpadamy w następny etap, choć ze względu na przezorność powinniśmy trochę odczekać, sprawdzić dane rzeczy i dopiero wtedy wdrażać je do konsumpcji. Bo ludzie są najważniejsi i ich bezpieczeństwo. A my jako producenci powinniśmy ich pod tym względem zabezpieczyć. Tym bardziej w kwestii uwalniania się roślin zmodyfikowanych do środowiska – tu to jest najważniejsze, bo potem moglibyśmy ich nie zahamować. Laboratoria, owszem, zawsze można zamknąć, co do bezpieczeństwa zdrowotnego i leków czy innych takich spraw, to mówimy, to jest w każdej chwili kontrolowane, ale uwolnienie czegoś do środowiska jest wielkim niebezpieczeństwem, bo potem może nie być odwrotu. Tak że zgodnie z tym poglądem popieramy stanowisko ministerstwa. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że takie też jest stanowisko rządu, że właściwie wszystko, co dotyczy GMO, oceniamy negatywnie.

Pan senator Cichosz jeszcze.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Państwo Ministrowie! Szanowni Senatorowie!

Ja też jestem pod wrażeniem pozytywnym, że stanowisko rządu jest negatywne co do wprowadzania żywności genetycznie modyfikowanej dla zwierząt i, w konsekwencji, dla człowieka. Badania, które są w tej sprawie prowadzone, są dopiero od dwóch, trzech lat robione, więc nasza nauka nie jest w stanie w tak krótkim czasie potwierdzić na tyle, żeby to było wiarygodne, że ta żywność genetycznie modyfikowana jest nieszkodliwa. Śmiem twierdzić, że jest przeciwnie i że po latach jeszcze się okaże, jakie negatywne skutki przynosiła ta żywność dla zwierząt, a w konsekwencji i dla człowieka – ale obym się mylił. Niemniej jednak, mając na względzie nasze dobro, dobro zdrowia ludzkiego, byłbym za tym, żeby nigdy takiej żywności człowiek nie spożywał. Jest to chyba oczywiste. Porównajmy tę sprawę choćby do słynnych azbestów – kiedyś pokrywaliśmy nimi dachy budynków, a w tej chwili dokładamy, żeby to likwidować... Bo po czasie okazało się, że włókna są, niestety, szkodliwe. Podobnie, śmiem twierdzić, będzie i w tym przypadku.

Jest jeszcze taki czynnik, że roślinność genetycznie modyfikowana może spowodować złe następstwa dla odmian, które uprawiamy i które służą człowiekowi pozytywnie, bo zachodzi przecież zapylenie krzyżowe. Nie wiadomo więc, kiedy odmiana, która dzisiaj jest pozytywna dla człowieka, stanie się zupełnie inna wskutek tego zapylenia krzyżowego. To też prowadziłoby, jak sądzę, w przyszłości do zlikwidowania pozytywnych odmian, które są w uprawie – chodzi tu o zboża, a ze zbóż przecież mamy mąkę i przetwory...

Tak że ja również dołączam się do tego chóru głosów negatywnych i popieram stanowisko rządu, żeby nie eksperymentować na zwierzętach i na ludziach, bo chyba nie warto. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Jest tu więc zgodność.

Zdaje się, że jeszcze pan minister Butra chciałby zabrać głos. Tak? Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Butra:**

Panie Przewodniczący, chciałbym tylko zapewnić, że wyniki, które na dzień obecny posiadamy, natychmiast zostaną dostarczone do komisji. To tylko tyle.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że jest propozycja, aby komisja w tych trzech sprawach negatywnie zaopiniowała propozycje Rady.

Punkt drugi jest to propozycja decyzji Rady UE w odniesieniu do odnowienia zezwolenia na wprowadzenie do obrotu paszy ze zmodyfikowanej genetycznie kukurydzy linii 1507. Ponieważ jest propozycja opinii negatywnej, musimy głosować.

Kto jest za przyjęciem negatywnej opinii komisji? (10)

Kto się wstrzymał? (0)

Kto jest przeciwny? (0)

Jednomyślnie przyjęliśmy negatywną opinię w sprawie tej propozycji.

Punkt trzeci dotyczy projektu decyzji Rady UE, która ma zezwolić na wprowadzenie do obrotu genetycznie zmodyfikowanej bawełny. Tu też jest propozycja, aby komisja zaopiniowała to negatywnie.

Kto jest za przyjęciem takiej opinii komisji? (10)

Jednomyślnie przyjmujemy negatywną opinię.

Wreszcie punkt czwarty, jest to projekt decyzji Rady, która zezwalałaby na wprowadzenie do obrotu produktów zawierających zmodyfikowaną genetycznie kukurydę – chodzi tu o MON 89034 x MON 88017. To wszystko, co jest w punkcie czwartym... Propozycja jest, aby komisja negatywnie zaopiniowała ten projekt.

Kto jest za przyjęciem tej negatywnej opinii? (10)

Wszystkie głosy za.

Wobec tego jednomyślnie komisja negatywnie opiniuje także tę propozycję Rady.

Dziękuję bardzo panom ministrom i wszystkim osobom towarzyszącym za udział w posiedzeniu komisji.

Proszę państwa, punkt piąty jest to propozycja prezydium, abyśmy nie rozpatrywali dokumentów o symbolach COM (2011) i numerach 044, 043, 027, 034 i COM (2010) 804 i COM (2011) 029, 008. Przy czym niektóre te dokumenty w trybie art. 7... Art. 7 w tej chwili, w tej nowej ustawie, dotyczy projektów aktów ustawodawczych, czyli chodzi o to, co my otrzymujemy normalnie, według procedury, do opinioowania. I tu prezydium proponuje, żeby tych wymienionych dokumentów nie rozpatrywać. Są też tu projekty aktów prawnych innych niż ustawodawcze, a więc aktów nieustawodawczych – to są te, które teraz są wymieniane w związku z art. 8 ust. 1. I to jest to, co jest w punkcie piątym. Jeśli ktoś uważa, że powinniśmy wrócić do tych spraw, to prosimy o taki sygnał.

I punkt szósty. Punkt szósty to jest novum, po raz pierwszy coś takiego wpisujemy. Komisja zgodziła się, żeby upoważnić prezydium do występowania do rządu o opinie w niektórych sprawach, to znaczy tych aktów, które z natury rzeczy, na podstawie obecnie obowiązujących zapisów, do nas nie przychodzą. Z tym że w projekcie porządku obrad jest błędny zapis. W tej chwili to, co tu jest wymienione, powinno być określone jako akty ustawodawcze, co do których prezydium zaproponowało, aby nie występować do rządu o stanowisko rządu. Czyli my, jako prezydium, proponujemy, w żeby w sprawie dokumentów o symbolach COM (2011) i numerach 050, 051, 054, 056, 058, 061, 062 nie występowała o stanowisko. Uznaliśmy, że te dokumenty są mniej znaczące. Gdyby ktoś z komisji uznał, że są one ważne, to prosimy o sygnał.

Co do pozostałych spraw, to zastosowaliśmy taką technikę informowania, że w przypadkach, gdy prezydium postanowiło wystąpić o stanowisko rządu, sprawy do nas wrócą – bo wystąpiliśmy po to, żeby one właśnie miały szansę powrotu, czyli żebyśmy mogli o tym dyskutować, mając już stanowisko rządu. Dlatego one nie są tu wymienione. Być może – jeżeli byłaby taka wola – możemy podać te symbole doku-

mentów, w sprawie których nie wystąpiliśmy, i te, w sprawie których wystąpiliśmy. Macie państwo dostęp do tego, bo jest to na stronie...

Ale ten opis w projekcie porządku, zapis tego punktu szóstego jest błędny, bo to nie chodzi o wystąpienie o stanowisko, tylko odwrotnie, czyli są to akty nieustawodawcze, co do których prezydium zaproponowało niewystąpienie do rządu o stanowisko. W pozostałych wystąpiliśmy. I tyle.

Proszę państwa, w przyszłym tygodniu planujemy, przy okazji posiedzenia Senatu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Co, nie?

(Sekretarz Komisji Spraw Unii Europejskiej Lidia Spyрко vel Śmietanko: Nie planujemy...)

Nie planujemy. A kiedy będzie... Czyli nie planujemy wtedy posiedzenia komisji. Planujemy posiedzenie w końcu miesiąca... Jedno posiedzenie, łącznie... Tak?

Pani Lidko, bardzo proszę. Co kiedy planujemy?

Sekretarz Komisji Spraw Unii Europejskiej

Lidia Spyрко vel Śmietanko:

Możliwe, że w przyszłym tygodniu będzie trzeba zwołać posiedzenie, ale pod warunkiem, że przyjdzie z rządu półroczna informacja dotycząca prezydencji belgijskiej, która ma iść na posiedzenie Senatu 30 marca. Wtedy, przy okazji tego posiedzenia Senatu, moglibyśmy to zrobić. Poza tym nie ma dokumentów legislacyjnych, które by pozwalały zwołać posiedzenie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Rozumiem, że na razie nie ma podstaw do tego, żeby zwołać posiedzenie komisji na przyszły tydzień.

To wszystko. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 02)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851